

NA WARCIE

— DWUTYGODNIK —

Czechosłowacka partia komunistyczna.

Od samego początku istnienia Polski Czechosłowacja rzucała nam kłody pod nogi. A gdy w Czechosłowacji doszła do głosu uprzywilejowana partia komunistyczna, to Czechosłowacja stała się siedliskiem propagandy antypolskiej, przytułkiem dla zbiegów z Polski i bazą wypadową dla posiewu komunizmu w Polsce.

W Czechosłowacji znaleźli przytułek sprawcy zamordowania ś.p. ministra Pierackiego, przywódcy ukraińskich band terrorystycznych, oraz inni którym działalność wywrotowa umożliwia pobyt na ziemiach polskich.

Czechosłowacka partia komunistyczna w Karwinie, w Morawskiej Ostrawie i w szeregu innych miejscowości uruchomiła specjalne punkty „transportowe” dla nielegalnych przejazdów z Polski i do Polski.

A wewnątrz kraju uruchomione zostały warsztaty do fabrykowania „bibuły” przeznaczonej do Polski. Redakcja dziennika „Dennik” w Morawskiej Ostrawie (ul. Nadrażni 4) „w wolnych chwilach” specjalnie zajmuje się fabrykowaniem „bibuły” komunistycznej dla Polski. Redakcja „Rude Pravo”, specjalnie znów „w wolnych chwilach”, zajmuje się drukowaniem instrukcji dla instruktorów, którzy po przeszkoleniu w Brnie, Morawskiej Ostrawie, Żylinie, Użhorodzie, Trzyńcu, Witkowicach lub w Mukaczewie zostają opa-

trzeni w fałszywe paszporty i wysyłani do Polski „na robotę”.

Wybitną również rolę odegrała czechosłowacka partia komunistyczna w strajku chłopskim, proklamowanym w lecie ubiegłego roku w Małopolsce, przez udzielenie „pomocy technicznej” dla tej imprezy. W tym to celu w hotelu „Ungar” w Karwinie działacze czechosłowackiej partii komunistycznej opracowali podburzające ulotki, które wydrukowane zostały w drukarni Fibingera w Orłowie i autokarami kooperatywy „Budonenost” przewiezione na punkty „transportowe”.

„Bibułę” komunistyczną przemycano do Polski przez Cieszyn, przez miejscowość Gądów w okręgu Rybnickim, i w okolicach Chochołowa, i przez Klitowę w okręgu Nowy Targ, i przez Mażkłowice—Zebrzydowice, i na nowej drodze Stożek—Wisła, na drodze Żabie—Kołomyja, na drodze Jasina—Worochta przez górę Kukuł, i na drodze Smolarskie—Oporzec.

Władze czechosłowackie nie próbują nawet przeciwdziałać tej wywrotowej ekspansji w stronę Polski, temu jawnemu mieszanin się do naszych spraw wewnętrznych. Wiedzą, ale aprobuja. Niech się kiedyś nie dziwią, gdy Polska wyciągnie logiczne konsekwencje za tę świadomą robotę, godzącą w nasze żywotne interesy państwowe i narodowe.

K. M. Lewandowski.

Czy złożyłeś już ofiarę na zakup karabinu maszynowego ???
dla SKIERNIEWICKIEGO PUŁKU PIECHOTY ???

Dorobek samorządu w Niepodległej Polsce.

W roku bieżącym obchodzić będziemy 20-lecie naszej Niepodległości.

W tak niedługim zdawałoby się okresie czasu, w każdej niemal dziedzinie życia osiągnęliśmy nowe zdobycze. W tym wyścigu pracy nie pozostaje w tyle nasz samorząd, aczkolwiek niektórzy sądzą jeszcze, że samorząd jest instytucją o małym znaczeniu i korzyściach w życiu publicznym i że obciążenia podatkowe na rzecz samorządu są za wysokie, a korzyści dla społeczeństwa za małe. Takie błędne pojęcie istnieje oczywiście tylko u tych, którzy nie znają bliżej samorządu i jego prac.

Jeżeli tylko na czele samorządu stoją ludzie, których nazwać można prawdziwymi samorządowcami, którzy łączą i rozwijają z pracą samorządową szeroką działalność społeczną—wtedy wszędzie spotkamy wielkie poczynania ku naszemu gospodarstwu i kulturalnemu podniesieniu.

Spójrzmy tylko szerzej, po za obręb naszej gminy, powiatu, a nawet województwa, a przekonamy się, że samorząd zdziałał już wiele. W ciągu dobiegającego 20-lecia naszej Niepodległości samorządy poszczególnych stopni wybudowały wiele—wiele nowoczesnych budynków szkolnych, uruchomiły setki bibliotek stałych i ruchomych, zbudowały wiele domów ludowych. W dziedzinie rolnictwa również dzięki samorządom zrobiono dużo, a zwłaszcza w dziedzinie podniesienia hodowli i weterynaryjnej; przy pomocy samorządów zalesiono wiele tysięcy ha nieużytków, oraz zmeliorowano mokrych gruntów. Wielkie postępy zrobiono w dziedzinie komunikacji, budując tysiące kilometrów nowych dróg bitych, uporządkowano i ulepszono drogi gruntowe, oraz obsadzono je na znacznych przestrzeniach drzewami. Dziedzina zdrowotności również nie została zaniedbana, bo oto najbardziej upośle-



Budynek Zarządu Gminnego w Puszczy-Mariańskiej.

dzona w tym kierunku wieś otrzymała pomoc lekarską i akuszerską; mamy już na wsi wiele łaźni i ośrodków zdrowia.

Oto ogólnikowe tylko wyliczenie tego, w czym zasługa przypada naszym samorządom. Dla przykładu chcę pokrótce zilustrować dorobek samorządu na małym tylko odcinku, jakim jest gmina i to w dodatku jednej z najuboższych, bowiem niezamożność jej mieszkańców — nie pozwalała na osiągnięcie tyłu dochodów, by móc zdobyć się na większe wyczyny. Gminą tą jest gmina Korabiewice, mająca siedzibę zarządu gminnego w Puszczy-Mariańskiej.

Gmina ta ma ok. 10.000 ludności i 12.676 ha obszaru, posiada 40 gromad (sołectw).

Przed wojną światową istniały na terenie gminy zaledwie 3 szkoły elementarne (w Puszczy - Mariańskiej, Michałowie i Studzieńcu), obecnie jest ich 7, w tym dwie III-go stopnia (dawniej 7-klasowe).

W roku 1923 wybudowano w Puszczy-Mariańskiej nowoczesny gmach 7-klasowej szkoły powszechnej. Front gmachu zdobi na-



Tak wyglądała przedwojenna szkoła w Puszczy-Mar.



A tak wygląda obecnie szkoła powsz. w Puszczy-Mar.

pis o przepięknym brzmieniu: „Szkoła jest źródłem potęgi narodu“. Prócz tego pobudowano przy szkole osobny budynek dla kierownika szkoły, oraz dwa domki na mieszkania dla nauczycieli i zabudowania gospodarcze. Przy szkole znajduje się piękny ogród, oraz obszerne boisko sportowe wraz ze strzelnicą, pobudowaną przez miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego.

W roku 1936 rozpoczęto budowę, a jesienią 1937 r. oddano do użytku nowy gmach szkolny, szkoły powszechnej stopnia II-go w Korabiewicach. Ogólny koszt budowy wyniósł około 30,000 zł.

W roku 1935 uruchomiono bibliotekę gminną, nazwaną Imieniem Marszałka Piłsudskiego, która liczy kilkaset tomów i jest corocznie uzupełniana nowymi książkami z sum preliminowanych w tym celu w budżecie gminy i z przeznaczanych również na ten cel części zysków Gminnej Kasy Poż. - Oszczędn.

Na uwagę zasługuje Gminna Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa w Puszczy - Mariańskiej, powstała w roku 1929, która jeszcze do roku 1934 posiadała zaledwie około 2,000 zł. wkładów oszczędnościowych, a obecnie posiada ich przeszło 46,000 zł.; samych pożyczek udzielono w roku ubiegłym, przeważnie drobnym rolnikom, w sumie 52,889 zł. — Kasa wybija się na czołowe miejsce w powiecie.

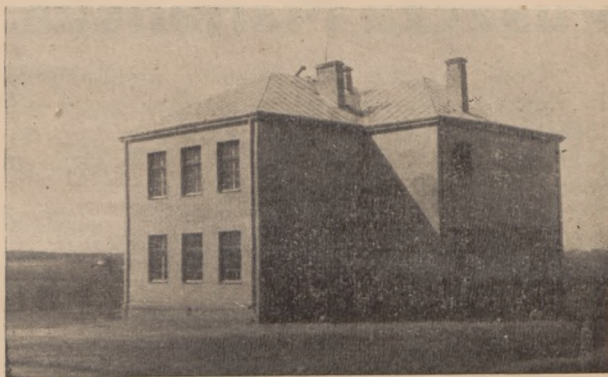
Jednym z przedsięwzięć gminnych jest targowisko gminne. W poniedziałki po 20-tym każdego miesiąca odbywają się w Puszczy - Mariańskiej targi wielkie, na których coraz więcej rozwija się handel, przeważnie bydła i trzody chlewnej. Roczny dochód z targowiska, pomimo niższych opłat targowych, wyniósł w roku 1937/38 zł. 900. Drugim przedsięwzięciem będzie wkrótce rzeźnia gminna, do budowy której przystąpił już Zarząd Gminny.

Do najbliższych zadań gminy należeć będzie budowa nowoczesnego budynku na pomieszczenie biura zarządu gminnego i gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, gdyż obecnie pomieszczenia znajdujące się w poklasztornym budynku, należącym ongiś do Zakonu O. O. Marianów — stają się za szczupłe.

Życie społeczne jest na terenie gminy bardzo rozwinięte. Istnieje szereg organizacji, które wykazują pozytywną działalność.

Istniejące na terenie gminy 4 Straże Pożarne Ochotnicze, dzięki corocznym subsydiom gminy są zaopatrzone w sprzęt do walki z pożarami, oraz wszystkie posiadają remizy.

Kółko Rolnicze w Puszczy - Mariańskiej, obejmujące swoją działalnością większą połowę gminy pracuje bardzo wydatnie. Dla użyt-



Gmach szkoły powszechnej w Korabiewicach.

ku swych członków zakupiło broń łukową, oraz opryskiwacz do drzew owocowych.

Oddział Związku Strzeleckiego, subsydjowany corocznie przez gminę, liczy na terenie gminy kilka pododdziałów. Posiada jedną strzelnicę w Puszczy - Mariańskiej, zbudowaną przy pomocy pieniężnej Pana Wojewody Dra Nakoniecznikow - Klukowskiego i drugą w Bartnikach, zbudowaną przy pomocy zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Ze względu na rozbudowane życie społeczne, odczuwa się brak na terenie gminy domu ludowego, któryby koncentrował to życie, jest jednak nadzieja, że i tutaj pole do popisu znajdzie w niedalekiej przyszłości samorząd gminny.

Przypisek Redakcji:

(Bliższe szczegóły dotyczące gminy Korabiewice i Puszczy - Mariańskiej z opisem jej historycznych zabytków, mogą znaleźć Szan. Czytelnicy w „Monografii gminy Korabiewice“, opracowanej i wydanej nakładem autora niniejszego artykułu w roku 1935. Monografia ta na skutek nadzwyczaj pochlebnych recenzji w prasie, została prawie wyczerpana i w niewielkiej jeszcze ilości egzemplarzy znajduje się do nabycia u autora w cenie 1 zł. za egzemplarz).

Włodzisław Szczepiński
sekretarz gminy Korabiewice.

„KRAJ WARIATÓW”.

Włocławski Komitet Antykomunistyczny wydał popularną broszurę pt. „Kraj Wariatów“. Broszura ta, zawierająca 37 stron druku, w sposób bardzo przystępny opisuje położenie gospodarcze ludności w Z. S. R. R., ostatnie procesy sądowe dygnitarzy sowieckich, ciągle prześladowania rozmaitych osób itp.

Puszcza Mariańska.

Kiedy wracam po dłuższej nieobecności do Puszczy-Mariańskiej odczuwam jakies odprężenie wewnętrzne, czuję się swobodny, oddycham pełną piersią, czystym — żywicznym powietrzem lasów puszczańskich.

Do niedawna jeszcze mało kto wiedział o Puszczy. Ta dość dziwna nazwa wytworzyła wokół siebie atmosferę, rzekłbyś leśną — „staro baśniową”. Z dawnej puszczy i życia jej mieszkańców pozostała tylko pamięć — historia, podawana przeważnie przez pokolenie — pokoleniu. O puszczy ongiś Korabiewskiej obecnie Mariańskiej czytamy wzmiankę w Słowniku Geograficznym, następnie w zwięzłej „Monografii gm. Korabiewice”, p. Wł. Szczecińskiego, sekr. gm. Korabiewice i wreszcie w broszurce, ks. Stefana-Mariana Sydry, marianina, p. t.: „O. Stanisław Papczyński”. Puszcza Mariańska, to resztki dawnej puszczy. Sama miejscowość to serce gminy, to ośrodek wokół którego koncentruje się życie gospodarcze, ekonomiczne i towarzyskie tej 10 tys. gminy, powiatu tutejszego. Otoczona lasami państwowymi i prywatnymi, rzucona w samo serce „dżungli” o powierzchni około 3 tys. ha. Przecina ją modrą wstęgą 25 klm rzeczka od Korabiewic — Korabiewką zwana, kończąc swój

bieg w nurtach Rawki. Klimatyczne położenie tak Puszczy-Mariańskiej, jak i jej przyległości, t. zn. osad: Olszanka, Dworek, Jarzęby, Wzorzec i in. rokuje jak najlepsze nadzieje, że obok Świdra, Podkowy-Leśnej, Legionowa — Puszcza-Mariańska stanie się nową podstolęcną przepiękną osadą letniskową, dostępną dla mieszkańców swego województwa, od przyszłego roku (Łodzi) jak i niezbyt oddalonej Warszawy. Malownicze położenie idące w parze z przebogatą naturą, która nie poskąpiła Puszczy krasy, już teraz Puszcza nie jednego uwieść potrafiła. Przyjeżdż czytelniku latem (od czerwca do września) zobaczysz jak w Puszczy ciasno i gwarno.

Zaczątek osiedla Puszcza-Mariańska, to stare dzieje — to kolebka Zakonu O.O. Marianów — to ich początek (1673 r.). Założycielem pustelni był kleryk mł. święcen Stanisław Krajewski, który poddał się kierownictwu duchowemu przybyłemu tam na osiedlenie O. Papczyńskiemu Stanisławowi, założycielowi wyżej wymienionego Zakonu. O. Papczyński własnymi dłońmi przy pomocy kilku pierwszych braci wznosił naprzód krzyż, następnie przystąpił do budowy kaplicy, która stanowi zabytek wiekowy. Zbudowana z modrzewia. W roku 1775 sumptem ks. ks. Sanguszków dobudowano nawę główną i kruchtę, co dziś stanowi bardzo przytulny dom modlitwy, parafian Puszczy-Mariańskiej. Ścinał drzewa, karczował las, by przysporzyć ziemi pod uprawę. W wolnych chwilach obchodził okoliczne wsie: Jasieniec, Chojnatę, Jeruzal, Mszczonów, Starą-Rawę i inne, (już wtedy istniały), szczepiąc zasady wiary świętej. Cnota i wykształcenie sługi Bożego zjednały mu uznanie króla Jana Sobieskiego, który zaszczycił go urzędem teologa i spowiednika swego. Mianował go kapelanem Wojsk Polskich. Fama głosi, że brał udział w wielu wyprawach wojennych z królem, między innymi i w wyprawie wiedeńskiej. W dowód życzliwości monarcha wracając z pod Wiednia nawet część łupów ofiarował kościołowi w Puszczy. (Kapę z czapraka można oglądać i dziś jeszcze). Mieszkańcy temu, który przebywał tam wracając z pod Wiednia, kamień — pomnik pod jego ulubioną lipą stawiają w 250 lecie odsieczy z odpowiednim napisem.

Po O. Papczyńskim pozostała dość duża biblioteka przy kościelnej, obrazy olejne malowane podobno przez samego Bacciarellego, portret O. Papczyńskiego i inne pamiątki kościelne.

Naprzeciw Zarządu Gminy jest pomnik Naczelnika Kościuszki, w r. 1917 pobudowany na wysokim kamiennym cokole, do którego portret malował sam Józef Rapacki, który spoczywa po swojej znoej pracy na miejsco-



Zabytkowy kościół modrzewiowy w Puszczy Mariańskiej.

wym cmentarzu. Najwspanialsza szkoła to dobroć niepodległościowy gminniaków.

W Puszczy jest Ag. Poczt. Telegr., Zarząd Gminy, Post. Pol. Państwowej, lek. med. z własną przychodnią, lek. wet., ambulatorium wet., apteka, sporo różnych sklepików. Połączona nową szosą z powiatem—Skierniewicami. Brak szosy do odległego o 9 klm. Żyrardowa, daje się bardzo dotkliwie odczuwać, lecz i w tym kierunku poczyniono już kroki. Robota jest w toku, do ukończenia na naszym terenie pozostało jeszcze zaledwie 4 klm. Brak

połączenia z odległą o 5 klm. stacją kolejową, Radziwiłłów-Maz., też nie wpływa zbyt zachęcająco na wycieczkowiczów. Mimo to pełno ich—szkoły powszechne, gimnazja i inne wycieczki Puszczę zwiedzają (Tylko latem).

Możemy śmiało powiedzieć, że Puszcza-Mariańska stanie w niedalekiej przyszłości w rzędzie znanych miejscowości klimatycznych i letniskowych, zwłaszcza kiedy otrzyma stację kolejową na projektowanym szlaku kolejowym Skierniewice—Łuków, i przeprowadzi światło po szosie z pobliskiego Żyrardowa.

Tadeusz Melka.

PUSZCZA - MARIAŃSKA.

Tak mało znany i zapomniany,
Ten miły wiejski zakątek.
I czemu rzadko tak odwiedzany?
Tyle tam pięknych pamiątek!

Malownicza droga z Radziwiłłowa,
Przez wioski, lasy sosnowe.
Z dała zielenią wabi dąbrowa.
Powietrze czyste i zdrowe.

Kościół drewniany, zabytek wiekowy,
Widać pośród drzew w oddali —
Tutaj rycerze pochylali głowy,
Kiedy z pod Wiednia wracali.

Do dzisiaj jeszcze świadkami stuleci,
Są znaki chwili pamiętnej;
Gdy w tym kościele nasz król Jan Trzeci,
Służył do dziękczynnej Mszy Świętej.

Jest przed kościołem lipa ogromna,
Gdzie król Sobieski spoczywał,
A za kościołem rzeczulka skromna,
Szmerząc cichutko przepływa.

Wśród nowej kultury znaków,
Jest jeszcze wiele pamiątek . . .

Tak mało znany i zapomniany,
Uroczy, cichy zakątek.

Z. Komorowski

(Wzięte z Ech Puszczy z Nr 1, z roku 1936).



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Puszczy Mariańskiej.

Skierniewicki Pułk Piechoty a młodzież szkolna.

Armia w dzisiejszym znaczeniu, to nie tylko ci żołnierze, którzy odbywają służbę wojskową, których widzimy na defiladzie lub manewrach. Armia — to całe społeczeństwo zdyscyplinowane, uświadomione narodowo, przygotowane w każdej chwili do czynu. Okres służby wojskowej to jedynie szkoła żołnierska, w której zdobywamy technikę walki, która mieści w sobie całokształt wychowania obywatelskiego, łączy wszystkie grupy spo-

łeczne. Od zespolenia i uświadomienia całego społeczeństwa zależy potęgą państwa. Bo tylko ten naród może śnić o wielkiej misji dziejowej, który stanowi nierozdzielalną całość. Chcąc więc, aby każdy z obywateli był uświadomiony narodowo, trzeba wychować go w duchu państwowym.

Tutaj największe zadanie spada na szkołę, która kształtuje serca młodych obywateli, przygotowując grunt wojsku do dalszej pracy.

Nic też dziwnego, iż między szkołą, a wojskiem winna być najściślej współpraca. Wojsko doceniając znaczenie tej współpracy, żywo interesuje się młodzieżą szkolną, otaczając ją opieką, niejednokrotnie spiesząc z pomocą materialną.

Skierniewicki Pułk Piechoty należy do rzędu tych jednostek, które żywo interesują się życiem młodzieży szkolnej, nie tylko w najbliższym otoczeniu, lecz również hen



Dnia 2 IV. 1938 r. szkoła powszechna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Skierniewicach urządziła przedstawienie dla strzelców Skierniewickiego Pułku Piechoty, które jest wyrazem gorącej miłości, jaką żywi młodzież szkolna do tut. P.P.

daleko na kresach wschodnich, gdzie żywioł polski potrzebuje opieki. Pułk opiekuje się szkołą powszechną w Martynowie Nowym, Niemirowie oraz w Skierniewicach szkołą powszechną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w której to szkole dożywia około 300 biednej dziatwy. Wojsko bardzo silnie odczuwa potrzeby młodzieży, spiesząc zawsze jej z pomocą. A więc nic braterstwa między żołnierzem, a uczniem jest silnie zadzierzgnięta.

Ze strony szkół mamy również wiele szczerých uczuć, sympatii i szacunku dla naszego żołnierza. Wyrazem tego są liczne listy, które młodzież szkolna składa d-cy pułku, dając wyraz, jak mocno kocha żołnierza. Szkoła powszechna im. Marsz. J. Piłsudskiego w Skierniewicach, dając przedstawienie dla Skierniewickiego Pułku Piechoty, które posiadało wybitną wartość wychowawczą, dała tym samym wyraz swej sympatii i uszanowania dla wojska. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ofiarność personelu nauczycielskiego, który tyle włożył pracy, podkreślając dobitnie wszystkie cechy prawego żołnierza - obywatela.

Praca jest więc rozpoczęta, trzeba ją jedynie zwiększyć, rozszerzyć na całe społeczeństwo.

D. S.

CO TO SĄ JUNACKIE HUFCE PRACY I CO DAJĄ MŁODZIEŻY?

1. Organizacja Junackich Hufców Pracy.

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. o służbie pracy młodzieży (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 515) zostały utworzone Junackie Hufce Pracy, które są instytucją państwową, podległą Ministrowi Spraw Wojskowych.

Junackie Hufce Pracy nie są wojskiem, ani też stowarzyszeniem, ani związkiem.

Na czele Junackich Hufców Pracy stoi Komendant Główny tych hufców, mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych, w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej z pośród oficerów służby stałej.

Junackie Hufce Pracy są armią pracy, do której wstępuje młodzież w wieku 18—20 lat, na podstawie każdorazowego zaciągu ochotniczego, zarządzanego przez Ministra Spraw Wojsk. i ogłaszanego za pomocą obwieszczeń.

Junacy są zorganizowani w kompanie pracy. Kilka takich kompanii tworzy razem batalion pracy.

Oprócz batalionów pracy są jeszcze specjalne kompanie pracy: warsztatowe i fabryczne, jak też kompanie, plutony i drużyny przy wytwórniach i warsztatach wojskowych.

Koszt utrzymania Junackich Hufców Pracy pokrywany jest ze Skarbu Państwa.

Ochotnicza służba pracy trwa dwa lata, a dla junaków szkolonych w szkołach i na kursach zawodowych trzy lata.

2. Po co zostały stworzone Jun. Hufce Pracy.

Junackie Hufce Pracy zostały stworzone w celu:

- a) zapewnienia opieki moralnej nad bezrobotną młodzieżą,
- b) wychowania jej na dzielnych i rzetelnych

ludzi pracy, do której zaprawiają się pracując na robotach publicznych,

- c) przysposobienia jej do służby wojskowej,
- d) prowadzenie szkolenia zawodowego, by młodzieży bezrobotnej zwłaszcza ze wsi umożliwić zdobycie zawodu i odciążyć wieś z nadmiaru rąk roboczych,
- e) wychowania obywatelskiego młodzieży i podniesienia u niej oświaty ogólnej.

3. Jak pracują Junackie Hufce Pracy dla dobra Państwa.

W celu podniesienia obronności i stanu gospodarczego Państwa, Junackie Hufce Pracy wykonywują następujące prace:

- a) budują drogi oraz przygotowują teren pod przyszłe linie kolejowe i zakładają stałe linie telegraficzne i telefoniczne,
- b) obwałowują i regulują rzeki i górskie strumienie,
- c) budują strzelnice, dla celów wojskowych i sportowych,
- d) budują stadiony i boiska sportowe,
- e) kanalizują i osuszają bagna,
- f) budują lotniska.

4. Służba pracy w Junackich Hufcach Pracy.

Służba pracy jest służbą zaszczytną dla potrzeb gospodarczych i obronnych Państwa. Junacy są żołnierzami armii pracy, która wychowuje i przyzwyczaja junaków do rzetelności i sumienności w myśl hasła, że „tylko człowiek umiejący rzetelnie pracować i oszczędzać może się czegoś w życiu dorobić.”

Przez pracę programowo ułożoną i planowo zorganizowaną w ramach należytej karności, pod stałą opieką przełożonych, junacy urabiają się na ludzi umiejących rzetelnie i z zamiłowaniem pracować, przyzwyczajają się do ładu, porządku, czystości i dokładności.



Kompanie junackie w marszu.



Junaczki w marszu.

5. Przysposobienie wojskowe.

Junacy w ciągu służby pracy w J. H. P. przechodzą I i II stopień przysposobienia wojskowego, który daje pewne ulgi przy odbywaniu czynnej służby wojskowej. Bardzo dużo skorzystają w rozwoju fizycznym, zmęcznią i nabędą sił do dalszej pracy w życiu (junacy tak dobrze rozwijają się fizycznie, że prawie wszyscy idą do wojska).

Junacy w J. H. P. są skoszarowani i przechodzą wstępne przeszkolenie wojskowe, które ułatwia im w czasie pełnienia służby wojskowej dostanie się do szkoły podoficerskiej, a po ukończeniu tejże — pozostanie na stałe w służbie wojskowej, w charakterze nadterminowego ewentualnie zawodowego podoficera.

6. Szkolenie zawodowe.

Szkolenie zawodowe junaków zaczyna się w jesieni po półrocznej służbie pracy.

Junacy, którzy mają ukończone 4 i więcej klas szkoły powszechnej, o ile sprawowali się wzorowo i wykazali zdolności i zamiłowanie do odpowiedniego zawodu, będą mogli się wyszkolić na rzemieślników, czeladników i wykwalifikowanych robotników fabrycznych na kursach, na które zostaną powołani po półrocznym odbyciu służby pracy w okresie robót letnich w kompaniach, lub batalionach pracy.

Kursy szkolenia zawodowego są następujące:

- a) ślusarski w Wolborzu, który wyrabia łopaty, kilofy i łózka oraz szkoli junaków na czeladników ślusarskich i kowalskich,
- b) szewski w Warszawie — junacy wyrabiają tam obuwie i szkolą się na czeladników szewskich,
- c) stolarski w Grodnie, gdzie junacy wyrabiają

stoły, ławki, szafy i różny sprzęt koszarowy oraz szkołą się na czeladników stolarskich,

- d) w Warszawie, Radomiu i Poznaniu, gdzie junacy przy fabrykach szkołą się na wykwalifikowanych rzemieślników fabrycznych, a obecnie będą organizowane także szkoły przy fabrykach na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego,
- e) wodno-melioracyjne w Warszawie, szkolące na dozorców przy robotach wodno-melioracyjnych i hotelarsko okrętowe w Warszawie, szkolące na służbę w hotelach i na okrętach,
- f) przy oddziałach saperskich, gdzie szkołą się na różnych rzemieślników,
- g) przy oddziałach broni pancernej, gdzie szkolą się na szoferów i mechaników,
- h) przy oddziałach łączności, gdzie szkolą się na wykwalifikowanych robotników, przy budowie stałych linii telefonicznych i telegraficznych,
- i) kursy szkolące na elektrotechników,
- j) kursy rolnicze i spółdzielcze szkolące junaków na rolników i pracowników-spółdzielni,
- k) poza tym w szkolnej kompanii kamieniarskiej kształcą się junacy na wykwalifikowanych kamieniarzy.

Na kursach tych szkoli się około 4 tys. junaków.



Junacy pracują przy wagonetkach.

7. Jak wychowuje się młodzież w Junackich Hufcach Pracy.

W Junackich Hufcach Pracy wychowuje się młodzież na obywateli uświadomionych i odpowiedzialnych.

Przez bliski kontakt z przełożonymi i prowadzone pogadanki na różne tematy rozszerza się ich światopogląd, uczy się cenić pracę, oraz szanować ludzi pracy.

Przez współzawodnictwo w różnych dziedzinach pracy, wyrabia się w nich ambicję przodowania w robocie i w dokładnym oraz punktualnym jej wykonywaniu. Młodzież Junackich Hufców Pracy urabia się na rzetelnych, pełnowartościowych pracowników fizycznych, którzy w życiu późniejszym dla innych będą wzorem sumienności, pilności i zapału w pracy. Wyćwiczeni i zaprawieni w solidnym spełnianiu obowiązków, nauczeni pracować i oszczędzać, pójdą w życie jako wzorowi pracownicy wysoko cenieni i dobrze wynagradzani. Poznają dokładnie swój kraj ojczysty, nauczą się go miłować i pracować ofiarnie dla niego.



Dokształcanie na świetlicy.

8. Oświata ogólna — jej organizacja — co daje młodzieży.

W ciągu zimy, gdy junacy przebywają na leżach zimowych, referenci oświatowi oddziałów J.H.P. oraz nauczyciele miejscowych szkół odbywają z nimi codziennie lekcje, tj. dokształcają ich. Dokształcanie odbywa się w zakresie 4-ch klas szkoły powszechnej. Jest to tak zwana początkowa szkoła junacka, którą każdy junak nie mający 4-ch klas musi przejść obowiązkowo.

Pod koniec nauki w początkowej szkole junackiej, junacy zdają egzaminy przed komisją, w której zasiada przedstawiciel władz szkolnych. Po egzaminie dostają świadectwa z ukończenia 4-ch klas szkoły powszechnej.

Junacy, którzy już przybyli do J. H. P. z 4 klasami, a mają chęć do nauki, uczą się dalej — aż do ukończenia 6 lub 7 klas szkoły powszechnej.

W każdym batalionie i oddziale J. H. P. znajduje się zasobna biblioteka oraz pisma. Korzystają z książek i pism wszyscy junacy. Do rozwoju umysłowego junaków dużo się przyczyniają również pogadanki na różne tematy, prowadzone codziennie przez doświadczonych oficerów-wychowawców.

Ponadto zaznajamia się młodzież junacką w pogadankach teoretycznie, a na terenie spółdzielni praktycznie, z zasadami spółdzielczości.

9. Oszczędzanie i oszczędności junackie.

Junackie Hufce Pracy wyrabiają w młodzieży zmysł do ciułania grosza. Każdy junak składa swe oszczędności na książeczkę P.K.O., którą otrzymuje po wcieleniu do szeregów.

Oszczędności junackie, składane na książeczki są dwojakie: **obowiązkowe i dobrowolne**. Obowiązkowo wpłacane są na książeczkę tak zwane premie. Jest to wynagrodzenie za pracę, które junak dostaje dodatkowo w okresie letnim, gdy jest na robotach. Premie wynoszą po 25 gr. dziennie, za każdy dzień rzeczywiście przepracowany na robotach. Prócz tych obowiązkowych oszczędności, junak przez cały rok może składać dobrowolnie na książeczkę ze swego żołdu tyle ile zechce. Stały żołd płacony junakom przez cały czas służby bez przerwy wynosi dla młodszego junaka 25 gr. dziennie, czyli 7 zł. 50 gr. miesięcznie, dla junaka 9 zł. miesięcznie, a dla starszego junaka 12 zł. miesięcznie.

Z żołdu różni junacy różnie oszczędzają. W każdym razie oszczędny junak po 2 latach służby ma na książeczkę zwykle około 200 zł. oszczędności. Z chwilą zwolnienia dostaje książeczkę P.K.O. na rękę.

10. Co junacy otrzymują w J.H.P.

Junacy pełniący służbę w Junackich Hufcach Pracy otrzymują: wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie, opiekę lekarską, leczenie w szpitalach wojskowych i żołd w zależności od posiadanego stopnia wynoszący dziennie:

dla starszego junaka	—	40 gr.
dla junaka	—	30 „
dla młodszego junaka i kandydata	25 „	„

Oprócz tego otrzymują na terenie robót letnich premię za pracę w wysokości 7 zł. 50 gr. miesięcznie bez względu na stopień.

W razie uszkodzenia zdrowia powstałego z powodu choroby lub kalectwa, nabytego bez własnej winy i o ile cierpienie stoi częściowo w przyczynowym związku ze służbą w J.H.P. junak po zwolnieniu otrzymuje rentę inwalidzką tak jak szeregowi w wojsku.

Lista ofiar

na zakup c. karabinu maszynowego dla Skierniewickiego Pułku Piechoty.

Wpłacono od dnia 11/IV do 25/IV 1938 r.

Miasto Skierniewice:

Domański Mieczysław	zł.	3,—
Nielubowicz Napoleon	„	20,—
Tarnowski Anatol	„	5,—
Konstanciak Władysław	„	5,—
Moczulski Władysław	„	5,—
Nowomian. Podofic. Skiern. P. P.	„	46,—
Kwieciński J.	„	3,—
Waszkiewicz P.	„	1,—
Jerzmanowski	„	2,—
Uczniowie gimn. im. B. Prusa	„	15,—
Kleinowa Helena	„	1,50
Tuziński Stanisław	„	5,—
Kołaciński Stanisław	„	1,—
Kałużyński Stefan	„	3,—
Przybyłowicz Zofia	„	2,—
Tydówna R.	„	3,—
Bartnikówna Waleria	„	5,—

Gmina Kowiesy:

Zebrano przez Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy:

Mikulski Józef, maj. Chojnata	zł.	4,—
Górski A., maj. Wola-Pękoszewska	„	5,—
Kaczyński Bernard, maj. Kowiesy	„	3,—
Ziarkowski Józef, kol. Wędrogów	„	—,50

Siewierski Jan, w. Wędrogów	„	2,—
Kobierski M., w. Wola-Pękoszew.	„	1,50
Zgliczyński Win., w. Chojnata	„	1,—
Smelczyński Cz., w. Chojnata C.	„	2,—
Kuciński St., w. Michałowice	„	1,—
Rakowski Fr., w. Peplinek	„	1,—
Popławski Bolesław, w. Jakubów	„	—,50
Bilski Jan, w. Jaśminówka	„	1,—
Szulc Jan, w. Wędrogów	„	2,—
Topolski Józef, w. Chojnata	„	—,50
Wojdalski J., w. Wylezin-Stary	„	—,50
Grzyb St., w. Wola-Pękoszewska	„	2,—
Karowski L., maj. Turowa-Wola	„	2,—

Gmina Doleck:

Zarząd Gminny—gminy Doleck	zł.	50,—
Okęcki St., właśc. maj. N.-Dwór	„	100,—
Malinowski Leon, w. Kaczorów	„	2,—

Gmina Skierniewka:

Romanowski Kazimierz	zł.	1,—
Wieś Wola-Makowska	„	5,10
Wieś Ruda	„	3,95

Gmina Korabiewice:

Kółko Rolnicze Korabiewice	zł.	3,35
Leokadia Pancewicz-Leszczynska os. Olszanka	„	5,—
Inż. Gumiński L., os. Kruszyna	„	1,—
Michalakówna Lucyna, w. Bartniki	„	1,—
Kieriesiński Bolesław	„	2,—
Olak Adam	„	—,50
Kubiak St., w. Budy Zaklasztorne	„	1,—
Zdzieszynski Jan, w. Wilczynek	„	0,50
Rutkowski Piotr, w. Wólka-Korab.	„	1,—

Lipiński Franciszek, w. Karnice .	"	1,—
Koźbiał Paweł, w. Aleksandria .	"	1,50
Sitkiewicz Kazimierz, w. Mrozy .	"	—,50
Reczulski Michał, w. Lisowola .	"	—,21
Kołąkowska Zdzisława, m. Rudka .	"	3,—
Staniszewski Stanisław .	"	—,50

Wpłacam zł. 5 i wywołuję do złożenia ofiar wszystkich Panów Wójtów pow. Skierniewickiego.

M. Leszczyński
wójt gminy Korabiewice.

Gmina Dębowa - Góra:

Borowski Łukasz, w. Dęb. - Góra	zł.	1,—
Waliszewski Józef,	"	1,—
Kudenko Józef	"	2,—
Zieliński Józef, w. Feliksów	"	2,—
Belina Bronisław, w. Krzyżanów	"	1,—
Materak Stanisław, w. Dębowa-G.	"	2,—
Kudelski Władysław,	"	3,—
Broniarek St., w. Rzędków Stary	"	2,—

Zamiast życzeń świątecznych:

Superowa Antonina, w. Dębowa-G.	zł.	3,—
Nawrocki Antoni, w. Żelazna	"	2,—
Białek Wacław, w. Dębowa-Góra	"	2,—

OBYWATELE !!

Za przykładem innych miast nasz powiat postanowił w dniu 1 czerwca r.b., t.j. w dniu święta pułkowego, wręczyć Skierniewickiemu Pułkowi Piechoty ciężki karabin maszynowy.

Dotychczas na zakup karabinu wpłaciło zaledwie 350 osób, a reszta ...?

Apelujemy do mieszkańców m. Skierniewic i całego powiatu o składanie dobrowolnych ofiar. Nie możemy się powstydzic przed innymi powiatami, które potrafiły ufundować swoim pułkom po kilka karabinów maszynowych. Niech nikogo nie zabraknie w księdze pamiątkowej, która zostanie wręczona pułkowi wraz z karabinem maszynowym.

Ofiary na zakup karabinu maszynowego wpłacać można: w Komunalnej Kasie Oszczędności w Skierniewicach, w Administracji dwutygodnika „Na Warcie” (Skierniewice, ul. Gałęckiego 12) i u panów sekretarzy we wszystkich Urzędach Gminnych.

Obywatelski Komitet Wręczenia C. Karabinu Maszynowego
Skierniewickiemu Pułkowi Piechoty.

Wzór prawdziwego Polaka.

W zeszłym tygodniu Redakcję naszego pisma odwiedził rolnik ze wsi Pachy (gmina Grzymkowice). Marcin Szymański — tak się nazywa nasz gość — posiadał małe gospodarstwo rolne we wsi Pachy.

W roku 1920, licząc sobie lat 41, pozostawił gospodarkę na barkach żony i na apel Wodza poszedł, jako ochotnik na front. Z pułku, w którym służył p. Szymański, nie wielu pozostało i w tym to pułku zginął ksiądz Skorupka, ale p. Szymański po skończonej wojnie szczęśliwie wrócił do swojej rodzinnej wioski.

W parę lat po wojnie gromada wsi Pachy postanowiła pobudować własną szkołę. Ale od uchwały do wybudowania szkoły jeszcze daleko, skoro nie posiada się pieniędzy, ani nawet placu. Pan Marcin Szymański bezinte-

resownie ofiarował 3 morgi ziemi pod budowę szkoły. Gospodarze początkowo nie wierzyli p. Szymańskiemu, ale p. Szymański gdy wyrzekł słowo — to przyrzeczenia dokonał. Dziś na ofiarowanych przez p. Szymańskiego 3 morgach stoi ładna szkoła. Resztę ziemi p. Szymański zapisał swojemu synowi.

Dziś p. M. Szymański liczy sobie 59 lat i stara się o koncesję na handel win i wódek, by móc sobie założyć sklep, a dlatego — jak mówił — by nie być ciężarem dla syna.

Choć piersi p. Szymańskiego nie zdobią żadne krzyże — służyć on może jako wzór prawdziwego Polaka.

W. R.

Podziękowanie.

Rezerwistom koła Z. R. Skierniewice: Adamczykowi Wincentemu, Ciechanowskiemu Wł., Mejcherowi, Pietrzakowi, Walerze Janowi, Szewczykowi W., Kiełczewskiemu W., Batewiczowi A., Baranowi A., Markiewiczowi J., Dolacińskiemu W., Ulanowskiemu Wł., Gąsiorowskiemu A., Malinowskiemu Jerzemu, Cabanowi i Purpurowi za bezinteresowne roznośzenie odezw Obywatelskiego Komitetu wręczenia karabinu maszynowego Skierniewickiemu Pułkowi Piechoty, składamy podziękowanie.

KOMITET.

Do Komunalnej Kasy Oszczędności w Skierniewicach.

Proszę o przyjęcie i zapisanie Na zakup karabinu maszynowego dla Skierniewickiego pułku piechoty

Zł.

słownie

Wpłacający:

Podpis:

GNIEW KONSERWATYSTÓW NA O.Z.N.

Gdy w lutym 1937 ukazała się deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego, w rzędzie tych, którzy pierwsi opowiedzieli się za tą programową wykładnią, byli . . . konserwatyści. Powitali ją z entuzjazmem, z uznaniem. Oburącz podpisali się i tłumnie zgłosili swój akces do Obozu. „Czas” był zachwycony, „Słowo” wileńskie rozbrzmiewało hymnami na cześć idei konsolidacji.

Nawet te części programu O. Z. N., które dotyczyły wsi — a tu przecież, w zagadnieniu rolnym, tkwi większość zainteresowań sfer konserwatywno-ziemiankich — nie budziły zastrzeżeń w tych sferach. Czytamy np. w „Czasie” z 16-go marca 1937 r.: „O. Z. N. idzie na wieś z hasłami rozumnych reform gospodarczych i społecznych, pragnie skupić w swych szeregach wszystkich, którzy na roli pracują, chce oprzeć swe poczynania na zasadach moralności chrześcijańskiej . . . Jesteśmy przekonani, że hasła te odpowiadają w pełni przekonaniom ludności wiejskiej” . . .

Tak więc konserwa uradowała się powstaniem Obozu Zjednoczenia i czynnie zaangażowała, stając od razu do dyspozycji twórców Obozu.

Było to — przynajmniej otwarcie i szczerze — bardzo rozumne stanowisko. Bo przecież konserwatyzm z natury rzeczy musi stronić od radykalizmu zarówno nacjonalistycznego, jak i socjalnego, od krańcowości czy to „prawicowych” — w rozumieniu społecznego radykalizmu.

A deklaracja ideowa O. Z. N. właśnie przekreślała te stare „linie podziału” na prawicowy lub lewicowy radykalizm, wykluczała doktryny partyjne, oparte na rozróżnieniu „z prawa” i „z lewa” — zmierzała do wyjścia „poza mury i opłotki”, zbudowane przez „antykwariuszy” przestarzałych pojęć politycznych.

Jednak sfery konserwatywne nie po to weszły do Obozu Zjednoczenia, by jego programowe założenie uznać i im się podporządkować. Przyswiewiała im inna myśl taktyczna: zdawało się im, że swym tłumnym akcesem sprawią, iż na działaniach Obozu wycisnąć zdołają swoiste piętno, że uczynią Obóz powolnym narzędziem swych własnych dążeń i zainteresowań stanowych i klasowych.

Oczywiście na tym zawieść się musieli. O. Z. N. ze swej istoty, swych zasadniczych założeń nie mógł się stać ekspozyturą interesów sfer kapitalistyczno-konserwatywnych.

Inde ira — stąd ten gniew. Tu tkwi właściwa, istotna, najgłębsza przyczyna „gniewu” konserwatywnego i liczenia na „konja trojańskiego”, w którego wnętrzu umieszczeni mło-

dzi z „Falangi” mieli porozwalać mury Ilionu i opanować „twierdzę” . . .

Bo konserwa wyobrażała sobie, że już jej sama obecność w Obozie Zjednoczenia starczy, aby kierownictwo Obozu ogłosiło krucjatę przeciw wszystkim siłom społecznym, nie podobającym się sferom zachowawczym. Wyobrażała sobie, że reforma rolna zostanie zupełnie zaniechana, że organizacje młodzieży wiejskiej ulegną likwidacji, jednym słowem, że Obóz Zjednoczenia stanie się ostoją reakcji społecznej.

A gdy to nie nastąpiło, konserwa postawiła na „konja trojańskiego”, na nacjonalistyczny radykalizm . . . Nie chce O. Z. N. pójść na nasze wysługi? To niech go rozwali „Falanga” i jej ambitni chłopcy . . .

Począł się zatem flirt między „Słowem” i „Czasem” a „bepistami” p. Bolesława Piaseckiego. Do boju! — zagrzewano młodych, dzień w dzień, na łamach pism konserwatywnych.

Do boju! Nic przy tym nie przeszkadza konserwatystom oblicze ideowe „falangistów”. Zupełnie są im obojętne twierdzenia „Falangi”, że „podstawy, na jakich opierało się myślenie ludzi dawnej epoki, leżą w gruzach”, że „zbudowany na tych podstawach ustrój gospodarki kapitalistycznej, gospodarki, w której decydowało o wszystkim posiadanie złota — leży w gruzach”.

Radykalne poglądy „Falangi” nie grają roli dla konserwatystów. Maść „konja trojańskiego” może być każda . . . byleby spełnił on swoje zadanie.

Oczywiście wszystkie te „posunięcia polityczne” nie mają żadnego znaczenia.

Bo dywersja — czy to z zamysłów konserwatywnych czy nacjonalistyczno-radykalnych — nie może przecież podważyć zasadniczej platformy, na której opiera się idea konsolidacji, a która brzmi: zjednoczenie nie może się stać instrumentem wpływów żadnej doktryny, nie może być „zabarwiane” na żaden kolor: czerwony czy biały, czarny czy zielony, nie może służyć nikomu do załatwiania interesów stanowych czy grupowych.

Ci, którzy na to spekulowali, musieli doznać zawodu. Bez względu na to, czy hołdują poglądom społecznej reakcji czy nacjonalistycznego radykalizmu.

Ideologia O. Z. N. nie uległa żadnej zmianie. Deklaracja z 21 lutego ma pełny walor. Ani jedna litera w niej nie została przekreślona. I wszystkie sugestie „Czasu” czy „Słowa” o „denacjonalizacji”, o „lewicowości” itd. są po prostu wysnute z fantazji ludzi zagniewa-

nych: Gniew ten rozumiemy . . . konserwatyści „weszli” do Obozu w przekonaniu, że zdołają Zjednoczeniu nadać piętno reakcyjne. Zawiedli się srodze. Więc miota nimi gniew. Gniew, który—jak wiadomo—jest najgorszym doradcą. Gniew im podsunął pomysł: stać się forpocztą dywersji, przedsiębranej przez grupę ludzi, którzy również łudzili się nadzieją „prze-malowania” Obozu na swój kolor.

Obie dywersyjne grupy znalazły się na uboczu. Dobrze tak. O. Z. N. kroczy nadal tą drogą, jaką mu wytyczyła deklaracja ideowa.

J. B.

Złóż ofiarę na F.O.N.!

Z ŻYCIA FEDERACJI POL. ZW. OBROŃCÓW OJCZYZNY.

Na terenie naszego powiatu do Federacji P. Z. O. O. należą: 1) Związek Legionistów Polskich, 2) Związek Peowików, 3) Związek Zarzewiaków, 4) Związek Inwalidów Wojennych, 5) Związek Ochotników W.P., 6) Związek Oficerów Rezerwy, 7) Związek Podoficerów Rezerwy i 8) Związek Rezerwistów. Wszystkie związki razem liczą prawie 1000 członków.

We wszystkich gminach znajdują się Koła Podoficerów Rezerwy lub Koła Związku Rezerwistów. Najliczniejszą ilość członków posiadają związki rezerwy, czyli Związek Podoficerów Rezerwy i Związek Rezerwistów. Ostatnio poczyną się co raz bardziej rozwijać Związek Rezerwistów, który swoim zasięgiem pracy obejmie prawdopodobnie w najkrótszym czasie cały powiat.

Z inicjatywy prezesa Zarządu Federacji P. Z. O. O. pana majora Mikosia Tadeusza wszczęte zostały pertraktacje między związkami rezerwowymi o połączenie się w Związku Rezerwistów. Zawdzięczając przychylnemu ustosunkowaniu się prezesa Zarządu Powiatowego O. Z. P. R. p. K. M. Lewandowskiego do rzuconej inicjatywy konsolidacji związków, Związek Podoficerów Rezerwy nawiązał już ścisłą współpracę ze Związkiem Rezerwistów, a nawet Koło O.Z.P.R. Skierniewka przemianowało się na Koło Związku Rezerwistów. Przemianowania się dalszych Kół gminnych Podofic. Rezerwy na Koła Zw. Rezerwistów należy oczekiwać już w najbliższym czasie.

Zawdzięczając dwutygodnikowi „Na Warcie”, którego wydawnictwo z inicjatywy prezesa majora Mikosia przejął Zarząd Federacji P. Z. O. O., następuje zacieśnienie współpracy pomiędzy Federacją a Organizacjami pokrewnymi idea.

Z T E A T R U

Wkrótce, bo 10 maja rb. w Sali Sejmikowej wystawiona będzie przez Sekcję Dramatyczną przy Tow. Artystycznym w Skierniewicach komedia w trzech aktach Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Włamanie”.

Głośny autor „Sublokator” i „Spadkobiercy” przed rozkinowaną publicznością naszą postara się rozwiązać konflikt włamania się sumienia do duszy swej bohaterki, ongi sławnej tancerki Charlotte La Noir, na tle ciekawej galerii typów współczesnych, powojennych.

Czysty dochód przeznaczony jest na cele kulturalne P. W. K. w Skierniewicach.



Major MIKOŚ TADEUSZ

Prezes Zarządu Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny
i Prezes Zarządu Koła Związku Legionistów Polskich.



Gdy inicjatywę prezesa p. majora Mikosia zechcą zrozumieć członkowie wszystkich związków sfederowanych i przystąpią do zacieśnienia węzłów współpracy, to Federacja w krótkim czasie stanie się na terenie naszego powiatu najsilniejszą organizacją.

Stefan Bielecki.

Peowiaczy na froncie społeczno-gospodarczym.

Zarząd Koła Zw. Peowiaków w Skierniewicach porucił obyw. Wierzbowskiemu zorganizowanie i powołanie do życia Sekcji Społeczno-gospodarczej.

Obyw. Wierzbowski w dniu 3.IV.38 r. na odprawie, omówił program prac Sekcji, który przedstawił w nast. sposób:

Celem pracy S.S.G. na terenie R.P. będzie osiągnięcie pełnej niepodległości gospodarczej Polski. Jedną z dostępnych dróg dla peowiaków dla osiągnięcia celu w pracy S.S.G. jest wyzwalenie i mobilizowanie wszelkich sił i zasobów dziś istniejących, a niewyżytkanych lub zgola nieopatrzenie marnowanych i lekceważonych. Hasłem akcji będzie „Peowiaczy na froncie społeczno-gospodarczym”.

Zadaniem S.S.G. będzie: koordynowanie rozproszonych dotychczas wysiłków poszczególnych ogniw Związku i poszczególnych członków na polu pracy społeczno-gospodarczej, udzielanie w tych pracach w szczególnych wypadkach pomocy i porad, wreszcie inicjowanie prac mających ogólne znaczenie.

W szczególności akcja społeczno-gospodarcza na wsi mieć będzie na celu:

Ulepszanie własnych warsztatów rolnych członków Zw. P.O.W., łącznie z komasacją gruntów, upelnorolnieniem, melioracjami i zaopatrzeniem w dostateczny inwentarz.

Wprężenie ideowych szeregów rolników-peowiaków do ogólnej pracy społecznej wsi dla podniesienia poziomu jej życia kulturalnego i gospodarczego, oraz wytworzenie należytej postawy ideowej wobec zagadnień państwowych i narodowych.

Pracy na tym odcinku jest wiele i ważnej, wprawdzie nie z karabinem w ręku, ale w celu podniesienia Polski w wyż, w myśl zaleceń Naczelnego Wodza.

Następnie ob. Wierzbowski oświadczył, że peowiakom w dalszym ciągu nie wolno skąpić ani sił, ani czasu i w pracach społecznych winni się znaleźć we wszystkich harytatywnych organizacjach, a w szczególności już teraz winni szykować teren do jesiennych wyborów samorządowych, by zwerbować ludzi chętnych do pracy nie z punktu widzenia osobistego.

Ze spraw aktualnych gospodarczych, dotyczących całej Polski, ob. Wierzbowski omówił wysiłki L.M.K. i żywy w nich współudział szerokich mas społeczeństwa. W przemówieniu swem prelegent z zadowoleniem stwierdził, że i społeczeństwo powiatu skierniewickiego jest chętne i ofiarne, gdyż nasz powiat złożył dotychczas na F.O.N. 15 tys. zł., na F.O.M. 20 tys. zł.

Niestety zagadnienie dozbrojenia naszego wybrzeża morskiego nie jest rozwiązane, a i flota handlowa jest właściwie jeszcze ciągle w powijkach.

Komitet wojew. L.M.K. w dalszej swojej akcji nad wzmocnieniem naszej obronności morskiej, przystąpił do zbiórki funduszków na kupno „Ścigaczy”, a sądząc po dotychczasowym przychylnym stosunku i wysokim zrozumieniu ludności naszego powiatu, nikogo nie braknie choćby ze skromnym na ten cel datkiem,—a w pierwszej linii peowiaczy, jako pionierzy pierwszych walk, — w tej akcji muszą wykazać dużo zainteresowania i inicjatywy.

Wreszcie z racji urządzonych przez L.M.K. „Dni Kolonialnych”, przeszedł do zagadnień kolonialnych, omówił znaczenie posiadania kolonii, dla naszego bytu gospodarczego i ekonomicznego, przyczem wskazał na przeludnienie wsi i z całą goryczą stwierdził, że nasz robotnik rolny musi szukać zarobku w tak małych państewkach jak Łotwa i Estonia, gdzie jednokrotnie jest pogardliwie traktowany.

To też w czasie od 7 do 13 kwietnia b.r. urządziła L.M.K. „Dni Kolonialne”, treścią których jest coroczny apel na rzecz zdobycia przez Polskę „Kolonii dla Polski”.

Bogorja.

K o m u n i k a t.

Zarząd Koła Zw. P.O.W. wzywa bezrobotnych Peowiaków, by składali podania o pracę na ręce sekretarza do dnia 10 maja 1938 r.

Podania o pracę winny być napisane na całym i czystym arkuszu papieru.

Podanie nie może być adresowane do Związku, lecz w miejscu na adres winno być pozostawione puste miejsce.

Do podania winny być dołączone:

- a) życiorys fachowy (data urodzenia, wyznanie, wykształcenie ogólne i zawodowe, praktyka i praca dotychczasowa, stan cywilny, ilość dzieci), napisany na oddzielnym załączniku;
- b) dokładny życiorys ideowy (na czym polegała praca niepodległościowa i daty; służba w P.O.W., przebieg służby wojskowej oraz dokładny przebieg pracy po wyjściu z wojska aż do chwili ostatniego zwolnienia z posady i wniesienia podania o pracę, praca w organizacjach społecznych), na oddzielnym załączniku;
- c) metryka urodzenia (może być w odpisie);
- d) odpis zaświadczenia o służbie w P. O. W. wystawionego przez W. B. H.;

- e) odpisy dyplomów lub legitymacji na Krzyż lub Medal Niepodległości, Krzyż P. O. W., Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i Krzyż Zasługi;
- f) odpis lub wyciąg z książeczki wojskowej;
- g) odpis świadectwa z ostatniego miejsca pracy;
- h) odpis świadectwa szkolnego;
- i) oświadczenie petenta o dotychczasowej niekaralności, wzgl. kiedy i za jakie przekroczenia był karany oraz jaki był wymiar kary.

Obywatele, którzy ustnie zgłosili prośbę o pracę, winni niezwłocznie doręczyć wyżej wyszczególnione załączniki.

Równocześnie Zarząd komunikuje, że dyżurny prezydium Zarządu przyjmuje interesantów w poniedziałki od 18 do 20 i w czwartki od 12—13 i od 18 do 20-ej w lokalu Federacji.

W sprawach Bratniej Pomocy członkowie mogą się porozumiewać telefonicznie „Puszcza Mar. 5.”

Bogorja.

JEDNEJ IDEI SŁUŻYMY.

(W odpowiedzi na artykuł „Wspólny ideał—zwarty czyn”).

W artykule „Wspólny ideał—zwarty czyn” porusza autor sprawę potrzeby łączenia się pokrewnych ideowo organizacji w jeden związek. Ma to zdaniem autora podnieść zarówno stronę materialną złączonych organizacji, jak i sprawność, wykonywanych przez nie funkcji społecznych. Czy tak? Przy czym załatwienie sprawy powyższej autor uzależnia jedynie od dobrej woli jednostek, zorganizowanych w Skierniewicach, i właśnie na tym punkcie z autorem zgodzić się nie mogę.

Słusznie „pan prezes” zaznacza, iż każda organizacja społeczna posiada na terenie naszego miasta czy powiatu swój odpowiednik. Należałoby tylko nadmienić, iż odpowiednik ten pracuje jednak ściśle według dyrektyw i instrukcji swoich władz naczelnych, urzędujących w Warszawie. Kompetencje zaś oddziałów, czy kół lokalnych nie sięgają tak daleko, aby one mogły na swoim terenie przeprowadzić tak daleko idące reorganizacje. A więc jednostki, którym ta sprawa leży głęboko na sercu powinny zacząć starania od góry, czyli u władz centralnych poszczególnych organizacji.

Jak mi wiadomo ze źródeł miarodajnych, prace nad połączeniem dwóch organizacji kobiecych P. W. K. i Strzelczyń w jeden związek już są w toku. Miejmy nadzieję, że za przykładem wyżej wymienionych pójdą inne. Czy to jednak wpłynie na podniesienie ilości zorganizowanych jednostek wogóle, śmiem wątpić.

65 organizacji społecznych na terenie naszego powiatu, to istotnie za dużo. Gdybyśmy

jednak obliczyli procent jednostek zorganizowanych w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców powiatu, to okazałoby się, że istotnie za mało. Licząc przeciętnie 40-tu członków w każdej organizacji, otrzymamy 2600 osób w 65 organizacjach, co stanowi zaledwie 2,6% ogólnej ilości mieszkańców.

Ponieważ powiat skierniewicki liczy z górą 100.000 mieszkańców, widzimy, jak mały odsetek stanowią w nim jednostki zorganizowane.

Zważywszy, że organizacje społeczne uzupełniają wychowanie obywatela, świadomego nie tylko swych przywilejów ale i obowiązków, starajmy się przede wszystkim o nieustanne powiększanie zorganizowanych szeregów. Bierzmy pod tym względem przykład z naszych sąsiadów Niemców, gdzie nikt „luzem nie chodzi”, a począwszy od 10 roku życia, każdy obywatel podlega dyscyplinie organizacji społecznej.

Nie lękajmy się, że jedne i te same jednostki pracują w kilku zarządach organizacji, której lista członków stale się powiększa, której praca jest żywą i twórczą, nie zbraknie nigdy jednostek na „Zmianę warty” w kierowniczych placówkach. Nie lękajmy się rywalizacji w pracy, która do jednego celu prowadzi. Wszak i promień słońca, choć kilkanaście odcieni barw posiada — jednemu celowi służy.

Ilość organizacji — to podług mnie tylko sprawa techniki. Sprawą zaś zasadniczą jest ilość i jakość zorganizowanych Polaków i Polek, karnych, gotowych w chwilach dziejowej potrzeby zająć postawę, godną pełnowartościowego obywatela, u którego poczucie honoru i obowiązku będzie na najwyższym poziomie.

W. Czaplicka.

Z życia Organizacji.

Święcone w Zw. Strzeleckim.

W wielką sobotę odbyła się w tut. Oddziale tradycyjna uroczystość wspólnego święconego. Poświęcenia dokonał ks. Wierzbowski, który w podniosłych serdecznych słowach przemówił do zebranych strzelców i strzelczyń. W uroczystości wziął udział cały Zarząd Oddziału. Komendant Powiatu P. W. i Z. S. kpt. Skrzat Józef przedstawiciel wojska i Zarządu Powiatu Z. S., który przy wspólnym stole spędził miłe chwile wśród strzelców.

W świetlicy Z. S. odbyło się w tym samym dniu rozdanie paczek dla 50 dzieci i 20 orłat Strzel. subsydiowanych przez Pow. Komitet Pomocy Zimowej dla dzieci i młodzieży, a wykonanych przez Wydział Pracy Kobiet Z.S.

Z życia pododdziałów Zw. Strzel. pow. Skierniewickiego.

W artykule poprzednim pisma podaliśmy o żywym oddźwięku wśród strzelców naszego powiatu na apel Zarządu i K-mdy Okręgu IV o przekazaniu zebranych wśród strzelców składków na F. O. N. na ręce Pana Generała Wł. Langnera. W chwili obecnej napłynęły na ręce Kmdta Pow. Z. S. p. kpt. Skrzata dalsze składki z pododdziałów: Wola-Pękoszewska, Pachy Niemirowice, Grzymkowice, Wysokienice, Złoty, Skoczyłody, Głuchów, Słomków. Ogółem tym razem wpłynęło zł. 13,14. Apel został dobrze zrozumiany, ogarnął b. wiele pododdziałów, strzelcy niemal wszyscy drobną składką przyczynili się do powiększenia F.O.N. K-mda Powiatu przesłała zebrane pieniądze do K-mdy Okręgu.

Zbiórka książek.

Na terenie naszego miasta silnie odczuwa się brak bibliotek dostępnych dla rzesz robotniczych i rzemieślniczych. Ponieważ Zw. Strzelecki zrzesza w swoich szeregach ludzi pochodzących z tych niezamożnych sfer, Zarząd Oddziału Miejskiego Zw. Strzel. postanowił utworzyć bibliotekę, któraby choć w niewielkiej mierze zaspokoiła głód czytelnictwa.

Listy zbiorcze zostały rozesłane imiennie, lecz ze względu na to, że nie wszędzie mogą one dotrzeć, Zarząd zwraca się z apelem i uprzejmą prośbą do Szanownych Mieszkańców naszego miasta, o ofiarowanie i składanie książek w Komendzie Powiatowej P.W. i W.F. w Domu Sejmikowym (suteryny).

Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w dwutygodniku „Na Warcie”.

Zarząd Oddziału Miejsk. Zw. Strzeleckiego.

Sekcja strzelecko-sportowa.

W dniu 4 kwietnia 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem Ob. Kolendowskiej zebranie Pań z miasta Skierniewic, które postanowiły zorganizować sekcję strzelecko-sportową żeńską i zarejestrować się w Pol. Zw. Strzel. Sport. w Łodzi. Do sekcji zapisało się kilkadziesiąt Pań.

Nowopowstałej sekcji należy życzyć jak najlepszych wyników w sporcie strzeleckim, — ku chwale Ojczyzny.

Walne Zebranie O. Z. P. R.

Dnia 8 maja odbędzie się Walne Zebranie Koła Gminnego Związku Podoficerów Rezerwy w Puszczy-Mariańskiej.

Sekcja Strzelecka Żeńska P.Z.S.S.

Z inicjatywy Komendanta Powiatu Z. S. kpt. Skrzata Józefa została zorganizowana kobieca sekcja strzelecka, do której weszło kilkadziesiąt Pań.

Strzelania odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 16-ej na stadionie miejskim ul. Szeroka. Dalsze zapisy przyjmuje Komendant Powiatu Z. S. gmach Sejmikowy.

Z życia oddziałów Zw. Strzel. gm. Korabiewice.

Dnia 23/IV r. b. połączone oddziały Z. S. Pniowe i Waleriany, gm. Korabiewice urządziły staraniem Ref. W. Ob. Natalii Sydurkowej i k-tni Nadzieji Szymaniuk i k-nta Słowieskiego Zygmunta tradycyjne jajko, które zaszczylił swą obecnością Prezes Oddziału, Skotnicki Edmund wraz z Czł. Zarz. Oddz. Na zakończenie tej uroczystości odbyła się miła zabawa taneczna.

* * *

Dnia 24/IV rb. staraniem Komendy Oddziałów Z. S. Michałów (oddziału żeńskiego i męskiego) odbyło się święcone połączone z zabawą taneczną, nad którą czuwał wspólnie z Ref. W. Ob., k-nt. oddz. Tadeusz Melka. Na święconym byli: d-ca plut. Ob. Siekierski wraz z żoną, Ref. W. Ob., Komendantka i Komendant Oddziałów. Zabawa trwała w miłym nastroju do godz. 1-ej po północy.

* * *

Dnia 24/IV rb. ob. przewodniczka Nadzieja Szymaniuk urządziła dla orlaków i orlaczek w Studzieńcu święcone, połączone z miłą i godziwą zabawą. Uroczystość ta zakończyła się o godz. 20.30.

Tadeusz Melka
instruktor p. w. i w. f.

Zebranie Koła Z. R. Skierniewice.

Dnia 24 kwietnia o godz. 14.30 odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Rezerwistów. Związek Rezerwistów, który zaledwie istnieje 10 miesięcy na terenie miasta Skierniewic, poczyni bardzo szybko się rozwijać i zyskuje coraz większe sympatie u społeczeństwa. Za dwa miesiące Z. R. otrzyma sztandar.

Koło O. Z. P. R. Kowiesy.

Pod przewodnictwem prezesa Koła Zw. Podoficerów w Kowiesach pana porucznika rez. Kaczyńskiego Bernarda, Koło przeprowadziło zbiórkę na zakup karabinu maszynowego dla Skierniewickiego Pułku Piechoty.

Przyjęcia kandydatów

do Państwowej Szkoły Teletechnicznej i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego w Warszawie.

Państwowa Szkoła Teletechniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio).

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów na Kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu b.r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbyłą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego Kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów.

Termin składania podań upływa 15 maja b.r. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja b.r.

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub 6 klas szkoły średniej dawnego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w Liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca b.r. Egzamin wstępny obowiązujący dla wszystkich Liceów zawodowych odbędzie się dnia 27 czerwca b.r.

Zarówno absolwenci Państwowej Szkoły Teletechnicznej jak i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w charakterze techników.

Szczególnych informacji w sprawie przyjęć udziela Sekretariat Szkoły i Liceum—Warszawa 30 — Nowogrodzka 45 telefon 555-20, wewn. 449 lub 473.

SPROSTOWANIE

W dniu 4/II 1938 roku zostało wpłacone w K. K. O. na zakup karabinu maszynowego przez M. Plackowskiego 1 zł., S. Łuczyńskiego 1 zł., M. Dziembowskiego 1 zł. i S. Siemińskiego 1 zł. razem zł 4 (jedno pokwitowanie Nr 187), a w miesięczniku „Na Warcie” Nr 3 z dnia 1/III 1938 r. kwota ta została omyłkowo całkowicie wpisana na imię M. Plackowskiego.

KONCESJONOWANE BIURO PISANIA PODAŃ DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH JANINY KRZEMIŃSKIEJ

W SKIERNIEWICACH, UL. SENATORSKA № 25
(dom St. Łuczyńskiego)

pisze wszelkie podania, odwołania, prośby, umowy itp. do wszystkich urzędów i władz.

Biuro czynne codziennie od g. 8—18 (oprócz świąt).
Informacje bezpłatne.

Prenumeratę dwutygodnika „Na Warcie” przyjmują:

Administracja dwutygodnika „Na Warcie”
Skierniewice, ul. Gałęckiego 12;

Pan Szcześniak Władysław — prezes Zw. Podoficerów Rezerwy w Puszczy-Mariańskiej;

Pan Supera Andrzej — prezes Związku Podoficerów Rezerwy w Dębowej-Górze;

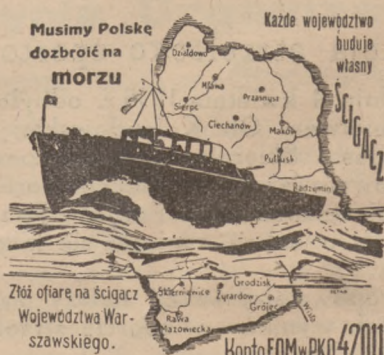
Pan Zajączkowski Jan — komendant Zw. Podoficerów Rezerwy w Kowiesach;

Pan Hałatiuk Szymon — sekretarz Zarządu Koła Zw. Rezerwistów Skierniewka;

Pan Sękalski Stefan — prezes Związku Podoficerów Rez. w Kawenczynie, gm. Doleck, oraz od swych członków przyjmują prenumeratę Zarządy Związków: Legionistów Pol., Pewowiaków, Podoficerów Rez., K.P.W., L.O.P.P. — miasto, Niższych Funkc. Państw. i Samorządowych, Związek Strzelecki — miasto.

Prenumerata roczna wynosi tylko zł. 2,40.

Składajcie ofiary na fundusz prasowy dwutygodnika „Na Warcie”.



Cena ogłoszeń: cała strona 30 zł., $\frac{1}{2}$ str. 15 zł., $\frac{1}{4}$ str. 8 zł., $\frac{1}{8}$ str. 5 zł. Drobnie 10 gr. za wyraz.
Prenumerata wraz z odnoszeniem do domów rocznie zł. 2,40.

Redaktor odp.: K. M. Lewandowski.

Adres Redakcji i Administracji:

Wydawca: Zarząd Pow. Federacji P.Z.O.O.
Skierniewice, ul. Gałęckiego 12.

Druk. Pol. W. Zielińskiego w Skierniewicach.